


STUDIA

NAUKA > UCZELNIE > INFORMACJE > WYWIADY



STUDENCI:
Celem Akademii Morskiej jest kształcenie przede wszystkim przyszłej kadry pływającej, która jako nieliczna ma zagwarantowaną pracę na całym świecie.

4



O TYM, ŻE FACECI W MUNDURACH
WYGLĄDAJĄ DOBRZE – WIADOMO NIE OD DZIŚ.
OKAZUJE SIĘ JEDNAK, ŻE I DZIEWCZYNOM
CAŁKIEM W NICH DO TWARZY

Marzyłeś kiedyś o morskich wyprawach? Oglądałeś w kółko przygody Sindbada Żeglarza albo kapitana Sparrowa? Jeśli tak, to pora pomyśleć o studiach w Akademii Morskiej. Ta w Szczecinie to jedna z niewielu tego typu w Europie.

TEORIA DOTYCZĄCA MORZA TO JEDNO, ALE W AKADEMII MORSKIEJ NIE BRAKUJE TEŻ ZAJĘĆ BARDZO MOCNO PRAKTYCZNYCH



ROZWIN ZAGLE W AKADEMII

Klimat morskich opowieści jest tu wyczuwalny jak nigdzie indziej. Nic dziwnego – Akademia Morska w Szczecinie to jedyna, obok swojej imienniczki z Gdyni, uczelnia wyższa w Polsce, kształcąca przyszłych oficerów floty morskiej i śródlądowej. Myśląc o pracy na morzu, nie sposób więc pominąć stolicy zachodniego Pomorza. To czyni szczecińską Akademię wyjątkową. – Ze względu na charakterystykę szkoły i liczbę uczelni tego typu w kraju, Polska dzieli się na dwa zasadnicze regiony: wpływu AM w Szczecinie i wpływu AM w Gdyni. Sam pochodzę z Krakowa, więc by spełniać swoje marzenia, musiałem przemierzyć kilkaset kilometrów – mówi Sławek Wójcik z sekcji informacyjnej samorządu studenckiego.

Absolwenci szkół średnich, którzy myślą o zawodzie marynarza, mogą wybrać jeden spośród trzech wydziałów dostępnych w akademii – Wydział Nawigacyjny, Mechaniczny lub Wydział Inżynieryjno-Ekonomiczny Transportu. Ten ostatni oferuje m.in. zajęcia z zakresu logistyki, zarządzania oraz informatyki. – Gdy przed pięcioma laty zaczynałem studia, ten wydział był jeszcze dosyć młody, przez co wszystko nie wyglądało tak jak powinno. Dziś wiele się zmieniło – przyznaje Grzegorz Waszkiewicz z Wydziału Inżynieryjno-Ekonomicznego Transportu. – Zreformowano program

i znacznie zmieniono zakres materiału. Dziś studenci mają szansę zdobyć bardziej zróżnicowaną wiedzę – wyjaśnia.

O ile ten kierunek nie gwarantuje rozpoczęcia kariery na morzu, to dwa pozostałe – nazywane przez samych studentów „plywającymi”, już tak. – Najwięcej kandydatów składa podania o przyjęcie na kierunkach na Wydziale Nawigacyjnym. Nieprzerwanie od lat renomą cieszy się specjalność transport morski na kierunku nawigacja, gdzie przygotowuje się przyszłych oficerów floty handlowej. Bardzo popularnym kierunkiem jest też geodezja i kartografia, mimo że jest to specjalność otwarta dopiero w zeszłym roku – wylicza Sławek Wójcik. Niezależnie od tego, który kierunek się wybierze, nauka w Akademii Morskiej trwa zazwyczaj pięć lub pięć i pół roku. Po trzech pierwszych latach studenci wybierają specjalizację.

Jednak same dobre oceny i zapał nie wystarczą, by dostać się do AM. Kandydaci muszą wykazać się nie tylko wiedzą, ale i znakomitą zdrowiem. Przyszłych marynarzy czekają wizyty u lekarzy. Każdy musi przejść dodatkowe badania, m.in. u laryngologa lub okulisty. Część z nich trzeba niestety wykonać na własną rękę, co wiąże się z wydatkami. Dotyczy

to takich badań jak EKG, RTG klatki piersiowej oraz morfologii krwi. Kryteria przyjęć są surowe. Najczęściej marzenia o morskiej karierze rewiduje zły stan wzroku – znaczna wada od razu dyskwalifikuje kandydata. Wśród wychowanków szczecińskiej uczelni próżno więc szukać osób o słabym zdrowiu. Wszystkich łączy jednak olbrzymia pasja i entuzjazm.

Niewątpliwym atutem tej szczecińskiej szkoły jest nie tylko zapal studentów, lecz także – a może przede wszystkim – fakt, że jej dyplom daje niemal stuprocentową gwarancję zatrudnienia. – I właśnie stąd bierze się prestiż naszej uczelni. Celem Akademii Morskiej jest kształcenie przede wszystkim przyszłej kadry pływającej, która tak naprawdę jako nieliczna ma zagwarantowaną pracę na całym świecie od dnia zakończenia studiów, a dzięki stypendiom armatorskim także już w trakcie nauki – zapewnia Grzesiek. Nie dziwi więc, że pracownicy Biura Karier działającego w ramach uczelni mają pełne ręce roboty. Studenci zawsze mogą liczyć na ich wsparcie i zaangażowanie. – Biuro od lat działa bardzo prężnie. Oferuje szeroką gamę pomocy, od zwykłych konsultacji po zbiorowe szkolenia w zakresie umiejętności radzenia sobie na



NIEWIELE UCZELNI MOŻE SIĘ POCHWALIĆ WŁASNYM STATKIEM. AKADEMIA MORSKA W SZCZECINIE JEST DUMNA, BO NA WYPOSAŻENIU POSIADA NIE BYLE JAKI JACHCIK, ALE IMPONUJĄCĄ SZKOLNO-BADAWCZĄ JEDNOSTKĘ NAVIGATOR XXI



ZAJĘCIA
Z NAWIGACJI
I KARTOGRAFII KAŻDY
SZANUJĄCY SIĘ OFICER MUSI
MIEĆ ZA SOBĄ

ryнку pracy – tłumaczy Sławek z samorządu studenckiego. – Dodatkowo zapewnią dużą liczbę ofert miejsc pracy w firmach, z którymi współpracuje – mówi.

Wielu powodów do dumy szczecińskiej uczelni przysporzył również tegoroczny Ranking Szkół Wyższych opublikowany przez miesięcznik „Dlaczego” i tygodnik „Wprost”. W klasyfikacji szkół państwowych zajęła ona wysokie, ósme miejsce. To najwyższa lokata spośród wszystkich uczelni z Pomorza Zachodniego.

Nauka i praca to jedno. W Akademii Morskiej nie zapomina się jednak także o działalności kulturalnej. AM od lat bierze aktywny udział w przygotowaniu wielu imprez morskich, zaś sami studenci mogą pochwalić się organizacją zarówno juwenaliów, jak i innych podobnych świąt, choćby dni Wielkiego Grillowania. Uczelni chlubi się też własnym klubem studenckim Pod Masztami. Wszystko to sprawia, że społeczność akademicka skupiona wokół Akademii Morskiej patrzy w przyszłość z dużą nadzieją. – Wydaje mi się, że mamy powody do optymizmu. Baza naukowa jest nieustannie modernizowana, pojawia się coraz więcej nowoczesnego wyposażenia dydaktycznego. Poza tym wciąż zwiększa się oferta edukacyjna naszej szkoły. Nic, tylko się cieszyć – kończy Sławek Wójcik.

JANUSZ SCHWERTNER

UCZELNIA W LICZBACH

3 – tyle wydziałów
działa w ramach uczelni

4,5 – tyle lat
najczęściej trwają studia
w Akademii Morskiej

6 – od tylu lat
obowiązuje obecna nazwa

63 – tyle lat liczy
Akademia Morska

CO WY NA TO

WOJCIECH STORY WYDZIAŁ NAWIGACYJNY

Akademia Morska to moim zdaniem jedna z najbardziej przyszłościowych uczelni w kraju. Dlaczego? Bo na potrzeby przemysłu morskiego kształconych jest stosunkowo niewiele osób i dzieje się to głównie w dwóch ośrodkach – Szczecinie oraz Gdyni. Wszystkich chętnych z pewnością może zachęcić dobrze wyposażona baza dydaktyczna, choćby różnego rodzaju symulatory, z których korzystają czasami również doświadczeni, marynarze, oficerowie oraz kapitanowie.

GRZEGORZ WASZKIEWICZ WYDZIAŁ INŻYNIERYJNO-EKONOMICZNY TRANSPORTU

Na tak zwanych wydziałach pływających na pewno duży nacisk kładzie się na język i myślenie. Miałem okazję pływać na statkach handlowych i wiem, że każdy marynarz przez dwadzieścia cztery godziny na dobę otoczony jest przez milion czynników zewnętrznych, które wpływają zarówno na bezpieczeństwo rejsu, komunikację, psychikę, jak i na samą pracę, którą ma do wykonania. Poza tym trzeba oczywiście przejść szereg badań, potwierdzających dobre zdrowie kandydatów na studia.

